

.....

Winniśmy Polsce służyć

na Placu Gwiazdzkim — odjazd na Psie Pole.
Godz. 9 — przyjazd ostatnich grup z województwa
wrocławskiego.
Godz. 10.30 — przygotowania do defilady dożynkowej.
Godz. 12.10 — rozpoczęcie pochodu.
Godz. 15 — składanie wienców.
Godz. 16.30 — przemówienie Gospodarza dożynek.
Godz. 17.30 — rozpoczęcie części artystycznej.
Godz. 19.25 — odjazd pierwszego pociągu nadzwyczaj-
nego w kierunku Kiele i Radomia.

Ilia Erenburg

Na uwiad starczy nie ma lekarstwa

... "prawda" zabierała at
tytuł iili Erenburga pt
... ałektu historia"
... Gazety amerykańskie - p
... kze Erenburg - zastanawia
... się codziennie nad tym, z ja
... kich miast wyznosił, jes
... bombardować miasta radzie
... kie. Rozmawia, kongresmeni
... senatorzy wygłaszają codzien
... nie wojownicze przemówienia.
... General Omar Bradley codzien
... nie zwoluje parady wojskow

koju. My nie grozimy ani senatorowi Mac Mahonowi, ani businessmenowi Ameryki, ani australijskiemu Tartariniowi. Obecnie zebrałi się w Meksyku przedstawiciele wszystkich krajów Ameryki, pragnąc zabić zmiłję w jej własnym gnieździe. Oni także chcą ocalić ludzkość przed nową wojną. Tak, w samej Ameryce również istnieją ludzie, którzy wi-

Na konferencji waszyngtońskiej

USA chcą zmusić Anglię do zupełnej kapitulacji

Min. Bevin zakomunikował, że dotąd nie znaleziono rozwiązania kryzysu dolarowego w Brytani.

W Kołach politycznych powstaje pytanie, czy Stany Zjednoczone wywierają zbyt nacisk na W. Brytanie, chcąc zmusić do zupełnej kapitulacji.

WASZYNGTON. Na konferencji waszyngtońskiej

W. Brytania nie może kupować poza Stanami Zjednoczonymi takich towarów, jakie można nabyć w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Otrzymała się tu konferencja prasowa, na której wystąpili ministrowie Cripps i Bevin Cripps nie u-

Wallace domaga się śledztwa w sprawie zniszc w Peekskill

na „nieodpowiedzialnych wy-
rostków”, Henry Wallace wy-
stosował list do gubernatora
stanu Nowy Jork — Dewey’a
domagając się niezwłocznego
zawieszenia w urzędowaniu
Fanelly’ego oraz przeprowadze-
nia obiektywnego śledztwa w

Słaby poziom A-klasy

Uwaga
Od jutra zacznę się
towar.

Uwaga Sportowcy!

Od jutra zacznie się
tę.

ukazywać nasz dodatek spor-

Amerykańska „demokracja“ Nanad w Peekskill

ronnami Hitlera i powini-
ni z Kofeicy jego dzieł.
Musimy zachwycać Robeson
Przy odprawianiu drugiego
roku czterech spośród nas
stało rannych. Cofaliśmy
o 20 jardów, a najwięcej
czasy drogi i postanowili-
śmy mieć tutaj. Wkrótce
miejscu, gdzie miał się od-
koncert doniesiono nam,
dziśszego przyszedł napad
na kobiety i dzieci. Posłali-
śmy sześciu ludzi, by pogo-
zofera ciężarówki, która po-
wiozła dzieci, o podjeżdżanie
nam. Po kilku minutach na-
jechała ciężarówka. Ustawili-
śmy ją w poprzek drogi, a sa-
m zawiązywaliśmy za ręce, sta-
liśmy przed nią w trzech

Teraz faszystów było już
za dużo. W piątek, 10. września
po godzinie napadali na ty
jeszcze dwukrotnie, lecz nie
nie udało im się narzuca
naszych szeregów. Krzyk
zaczęli słyszeć, że nie ma
nikt za nie udzielić z życia
Podczas tych dwóch atak
ziemiarki przekali i spalili dr
jako broń.

W sobotę, 11. września
zaczęli strzelać placu szpi
wysokości 12 stopień.

Pisarz Howard Fast po
szły na pomoc śpiewakowi
benosonowi. Towarzyszy
zaczęli strzelać, gdy
na ulicy, w kierunku prost
ludzi, odpijające politykę
mił ataki faszystowskich
dytłoty.

Gdy jednak posłuchali „
s Ameryki” i przyciąć nie
re dzienniki amerykański
trzeba by chyba uwierzyć
ludzie, których nazywamy

**Stępkowska i Nowak
prowadzą w wieloboju**

Kobiety:
1) Stępkowska Krystyna 50 pkt.,
2) Bąrylanka Janina 40 pkt.,
3) Kuffel Gabriela 30 pkt.

elegacia polska
na ses e ONZ

WARSZAWA (PAP) R. Ministerstwo zatwierdziła na 4 sesję ONZ.

Delegaci: ambasador Ste Wierbowski — sekr. g. MSZ, amb. Marian Naszkowski, amb. Józef Winiewski, min. dr Józef Suchy i pu min. Jan Drohojewski.

Zastępcy delegatów: dyr. deusz Żebrowski, poseł min. Krajewski, dyr. Henryk A man i dyr. prof. dr M. La

Michał Łucki

WA PRZ

wytwórn. W „Gastronomów kupujących tyle, jak o 12 godzinę wcześniej. Istotnie dochodzi do tego, że... ale — to jest późno...
Tak, najpiękniejsza Moskwa wieczorem — o godzinie 19. Następnego dnia...
Noe bowiem zapada nad miastem bardzo późno, i...
„astronomi“ otwarte są do 11 godzin. W teatrach i kinach...

wa przed Kong

[illegible]

guzie nie zatrzymując się o-
żej, niż kilka minut, zwie-
liśmy kluby robotnicze, bi-
atry, kina, biblioteki, Pa-
Dzieci, pracownię młodych
entuzjastów przyrody, tech-
ki, sztuki. Widzieliśmy idące
Zoi Muchaczewej, Ały Al-
siewskiej, Szurika, Oispa-
bok pięknego pejzażu kwiat-
samoloty, samochody ZIS,
re buduje ojciec, malowa-
wszyste, konstruowane pra-
dzie... Ala i Szurik ch-
budować jak ojciec.

Najpiękniejsza jest Moskwa
wzieworem. Ochotny! Rząd
zany jest światem. Neony
wzajają: Pałce, papierosy
wzajemnie. Wzajemnie. Wzajemnie.
Duka! Prima! Korzystając
komunikacji lotniczej! Na ulicy
Gorkiego staje jak warty
przed wystawą Uniwersalnego
Magazynu: przepiękne zabawki
dla dzieci! Rozumieni, dżal-
gosi. Majskowski napisał
smutną historię: Moskwa, Moskwa
skiej, że „można” je śśać de-
pójną starość!”

Ze wielkim oknem nien ka-
przynym piśmem głosi: Lody
śmietankowe, czekoladowe, o-
rzechowe, malinowe... Nie wy-
starczy! Wzajemnie! Wzajemnie!
Potem znów napisz: ser. W
sklepie nie innego się nie prze-
daje, lecz zato ser reprezento-
wany jest przez kilkadziesiąt
chyba gatunków, opakowań

się socjalistyczna stolica...
Wśród rozległych ulic
miasta, Mory, w ujęciu
cia, miedzy
gactwem, tempem, różno-
goscia form - najlępiej
dzisz, jak otwarte są wstę-
kie drogi przed tym młodym
com z tenką, jak szereg
kierunek, w którym
ma przed sobą perspekty-
- on, który dla zabawy wy-
eto do domu wąska linia r-
bów...

Triumfalnie brami pierwie-
niemowlęcy sygnał: to sze-
naciągany okrył. Nowitwie-
cietargów 215 (Zakłady
szkolenia społecznego, 16
Byłymi świadkami tej
rodzin, jak to się mówi,
mymi świadkami. Wdzielieli
jak oburzania prasa wy-
detale, jak pod udzielenia

[illegible]

wybyły ukazały się pierwsze
podłównone ciężarówku. Dziś
ny napis ZIS noszą setki
cy maszyn, 4-tonowe cięż-
kowie, autobusy na 38
ludzkich miejsc siedzą-
owych i wiele innych.
dzieliśmy radzieckiego
wieksza przy pracy: zapala-
ność tych ludzi, niezwy-
precyzja organizacji, za-
czyna sprawność! Wszel-
kie trudności ich duszą,
niegigantycznych wyników, szczyt-
jaką otwiera produkcja
ludzi, troskę o zdrowie
dobrego pracownika.
zdułał hał fabrycznych zie-
a sie trawniki, zielony zasa-
nie w przewidywanym
ciężarowy, składowanie
pracy. Przewidywalność
mają: „Towarzysze! opie-
cie się trawnikami! Nie
ciągnijcie kilku godzin, ni-

Oto ono – codzienne życie
Moskwy, twórczy wysiłek
właściwy, rozwój
złoty, pięknie uli,
dzielnicy pokoju. Na dachach
dżinzu, obok mnie, wszędzie
naokoło.

Chciałoby się mi powiedzieć
złoty i nadziei każdy z
prawyście dach kraju,
złoty i dach w
na siarwa w zwycięstwie
sprawy pokoju, w walce i
z radzieckiego człowieka,
twórcza me wartości, kto
rodzi jego odczynek, je
ziemia, jego lektura.

Żyć, żyć, żyć, żyć, żyć
z. Tu w Moskwie, sprawa
złoty, prajzjan, praca
za proste i zrozumiałe,
proste i zbyt zrozumiałe,
je można by powiedzieć.

Wielki Polak

11. IX. 1949.

Dodatek niedzielny „Słowa Polskiego”

Nr. 36 (89)

PSIE POLE 1949

5 lat wsi Polski Ludowej

NAPISAE ZBIGNIEW GROTOWSKI

Tegoroczne dożynki na Paim Polu, abiegające się z 5-leciem Reformy Rolnej, — której rocznie obchodziliśmy w rocznicę, — są już trzecim ogólnopolskim obchodem dożytkowym w nowej Polsce Ludowej.

Niezapomniane były wspaniałe dożynki roku 1944 i 1947, obchodzone w Opolu. Tam właśnie na Opolczyźnie nie przechodził się, rezerwat polskiego obrodu starodawnego, polski plemi dożynkowy, wzywający i przede wszystkim dostojnych strów śląskich. Dożynki opolskie były zapoczątkowaniem tego, co właśnie na Paim Polu otrzymała szczególny akcent: byt obrataniem wsi i miasta. Rok 1944 i 1947 — okres silnych walk klasowych na wsi — przyniósł już świat nowych erasów, kiedy słońce robotniczo — chłopięce stało się fundamentem ideologii chłopięcej. Tam w Opolu uziębiliśmy po raz pierwszy górników i hutników śląskich oraz udożynkowców wsi wiela fabryk, które przyszyły na gody wsi. Obecnie na Paim Polu — użyjmy już nie fragmenty klasy robotniczej, lecz całe ekipy łeczniczy wsi i miasta — cała załoga zaproszona na to święto jak Ursus, zakłady chorowalnic, Pafawu, Wytwórnia Sprężu Komunikacyjnego czy kopalnie walczyści.

Silniej też będzie na Paim Polu podkreślony nasz wojenny i nadożni tryb wielkich godów, zaślubin chłopca z niemą. Wiencek dożytkowy to symbol tego związku wiośnawego, który rok rocznie obchodzą nowym owocem.

JESIENNY KARNAWAŁ

W Opolu wystąpiła nuda nowa, niespotykana w dawniejszych zrywach artystycznych obrzędach naszych. Wiele grup szło krokiem łanczyzny z uśmiechem, plesiami. Był tam humor niewymuszony, dawno kłusom-cy dekoracji, była bezpoczątkowo i serdeczność. To nie był obchód uroczysty, lecz jakoby wielki jesienny karnawał.

Obchód dożynkowy opolskich przyszywał węgł. Mimo przesłuchowań niemieckich trwał na Opolczyźnie zwyczaj „żniwnego”, obchodzony w trefu, mnielczy tylko gromady. Nie przyszył się nig-

dzie po ślaskich wiośniach polszczyźnie śpiewki i obrzędy, prokudane na język niemiecki. Opolczyzna trwała w zwyczajach dawnych i swojskich. Czytaliśmy też w „Słowie Opolskim” piśmie o tak pięknych tradycjach mawłownicy opł „żniwnego” pió ra Franciszka Hübnera.

STARODAWNE „ŻNIWNE” NA OPOLCZYZNIE

Oto żniwa dobiegają końca. Ostatnie plony spływają do pęczniczych nowym zbożom zasobnych stodoł. Żniwiarki, zwane w niektórych okolicach śląska Opolskiego „żniwkami”, przyszywały w tajemnicy przed gospodarzem koronę dożynkową za wszystkich zbóż. W wiencek wplano też barwne wstęgi oraz rumiane jabłuszka i gruszeki.

Wracają śniwiarze z pola, trzymając na grablach i wiadłach koronę dożynkową. Wziły i koronę przybrane kwiatami, wstążkami, kłosem. Jazda jabłuszka kolorowy kopytów przez wies, a tu gospodarze już czają.

Żniwiarze śpiewają:
Zniwkę żniwkę, żniwkę,
Ale się nie bije,
Jak się pokłaje,
Korona nie dożniwie.

Kto nie dożniwie kłosa
Nie pójde do ławy
Nie dożniwie kawy.

Na te smutne perspektywy żniwiarci odpowiadali dziewczęciną chorem:

Żniwiarzecz żniwkę,
Siedzi Jasek w źle,
Który wprzód dożniwie,
Jaska dożniwie.

Jubelchmy dożytku,
Wiencek dożytku,
Otwórzcie nam wrota.

Potem otwierają się wrota i wrozy wjeżdżają na dziedziniec.

Tu wracano wieniec i snop gospodarzowi, który dożynkowy na pęcznicznym. Rozpoznawała się wtedy wesoła, bez troska zaradka. Koronę żniw na zawieszano w sieni na haku.

Takie były dawne opolskie dożynki.

DOŻYTKI OPOLSKIE

Dożynki w roku 1948 i 1947 skupiły po kilkadziesiąt tysięcy uczestników. W roku 1947 w pochodzie szło 15 tysięcy żołnierzy. Szli też górnicy ze Śląska, Górnego i Dolnego, Opolanie, Kurpiowie, Krakowianie, Góranie, Łowiczanie, Karoluzi, Rzeszowianie, Sieradzianie, Wielkopolanie.

Delegacje niósły przepiękne, bardzo pomysłowo wykonane wiencek oraz goda państwowe, wykonane z kłosów ziarna.

Ogólny entuzjazm wzbudzała wtedy wspaniała grupa śniwiarów w ślaskich kłosach, rozrzucająca ziarna pęcznicznymi. Za siewkami postępowali oracze oraz piewarza grupa traktorów, wyprodukowanych w Polsce. Impozacyjno wystrępy państwowe Zakłady Hosiów Rodin, które na pęcznicu udożynkowych wozach ukazywały plan jarmy i owoców.

Trudno dziś wymienić wszystkie grupy tego olbrzymiego pochodu. Ulice Opola wypełniły się okrzykami na cześć defilujących.

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, przemawiając na polu dożynkowym nad brzegami Odry, po której płynęły udożynkowe barki — oświadczył:

— Oto nowy i radomy plan, który składamy dziś swojej ojczyźnie — my waszy,

zebrani tu i po całej Polsce, oddając jej całą duszą żniwność. Uczynimy waszym, co w naszej jest mocy, aby płon przyszyły lat był coraz uobliwniejszy i obilniejszy.”

A dalej w swym pamiętnym przemówieniu Prezydent złożył oświadczenie „Dla tegoż czołowym harem naszych żniwiarów dożynki jest: wzmożony swą pracę, ulepszenia sposoby i metody gospodarowania, uczyni się nowoczesnej techniki, wzmocniony swa wysiłki w wykonaniu planów ogólnonarodowych, aby coraz więcej, coraz obilniejszy plan składać ojczyźnie”.

NOWY MELDUNEK

Od chwili wypowiedzenia tych słów minęły dwa lata. Dożynki na Paim Polu będą odpowiadały na ówczesny apel Pierwszego Gospodara.

Oto po dwu latach chłop polski stał znowu ze swym melnikiem dożytkowym. Oto znowu składa sprawozdanie ze swej pracy, aby nikt nie był głodny w Polsce Ludowej.

Dożynki opolskie były barwnym, wspaniałym obchodem. Dożynki na Paim Polu będą jedną — wielką — kłosem: mówiąca o dorobku 5-lecia wsi Polski Ludowej. Dożynki podwólcawskie będą miały swój własny wydźwięk polityczny na arenie międzynarodowej, będą alimym zaakcentowaniem też jeszcze naszych odwiecznych i niezachwalnych praw do ziemi pługowych.

Nadto w tym roku obchodzimy 5-lecie dorobku Polski Ludowej. Wiel ukazuje swa dożytkowosć osiągnięcia oraz reprezentację swój wkład w fundamenty Planu Ścieżki letniego. Chłop polski na

Paim Polu zamykał swą niezachwalną wolę utrzymania sołuszu z klasą robotniczą i dalszego budowania dobrobytu, ładu gospodarczego, walki z wrogiem i walki o trefny pokój.

Manifestacja dożynkowa będzie akcentowała dążenia wsi do wyższych form gospodarki uobliwniejszej. Będzie też godną odpowiedzią na polityczny apel, uprawiany przez Waszyngton i Watykan.

Dożynki będą przeglądem wzrostu sił demokratycznych na wsi. Ukazą wzrost stopnia żywienia na wsi i wzrost pola całonoc gospodarki chłopięcej.

WIELKI POLAK OSIĄGNIĘCIA

Szczególny nacisk położony będzie na sprawy kulturalno-oświatowe. Wykrepi i planowane ulepszenia będą wzięły walkę z analfabetyzmem, rozbudowę sieci świetlicowej, ilości chłobów, orkiestr, zespołów tanecznych i teatralnych. Ukazany będzie wzrost cywilizacji na wsi, rozwój bibliotek gminnych. Pójdą w pochodzie dożytkowym listonosze-wielcy oraz przodownicy zadowia.

Dożynki ukazać dalej dorobek spółdzielni produkcyjnych, przede wszystkim w województwie wrocławskim, gdzie spółdzielnie nie miały na lepsze osiągnięcia. Chłop polski pójde robotniczy, opiekujący się poszczególnymi ośrodkami maszynowymi.

Makiety na udożynkowych wozach, wykrepi i cytury umysłowania nam dalej plony z jednego hektara, uzyskiwane w poszczególnych województwach. Dowiemy się o wynikach dotychczasowej kontraktacji trefy chłowiec oraz o ilości kontraktowanej roli przemysłowych. Cytury ukazać nam wzrost zaciętych narządów śluzowych, rozwój współwzrostu oraz piękne rezultaty, pomocy sąsiadów. Dowiemy się o stanie licznym Związku Samopomocy Chłopskiej oraz o liczności grup plantatorów i hodowców.

Duży nacisk położony też będzie na plany rolnictwa na najbliższe wrota lat.

Dożynki wielo obok swego radośnego, manifestacyjnego charakteru wielkiego święta wsi, będą miały też znaczenie dydaktyczne.

Wrocław będzie gościł w

tem dniu całą Polskę. Szerokie błonia pod Paim Polem zafiksia setkami standardów i tęczą kostiumów regionalnych. Rozwinięte są, pochód ochotniczych artystów wystąpił na 4 centach z popisami regionalnymi.

DLACZEGO NA PSIM POLU

Obchód dożytkowy odbywał się będzie na Paim Polu. Ma to szczególną wymowę. Przypomnijmy sobie bowiem świat wieku XII, gdy cesarz Henryk V pragnąc zmusić do Bolesława Krzywoustego do ugiętości ruszył na Polskę.

Opartu mu się wtedy bohater Głogów, którego wojaka cesarz nie mógł zdobyć. Spód Głogowa, nadożni ruszył na Wrocław. Ale i wrocławianie dzielnie odparli ataki wroga. Szły już z pomocą oddziały Bolesława, pójde Niemców, uparta walka podjąłowa. Złota cesarz padł z głodu, gdyż bał się wybieżyć z obzoru dla zdobycia prowiantu. Konie z braku paszy padły masowo. Wiele Bolesława było postępnem dla nadożni.

A w starej kronice Galla Anonima czytamy:

„Oławiano się Bolesława w dzień i w noc, ciągnęli go w pamieli, otrzęzono się wrotem — że Bolesław nie spł”. Gdy się ukazał Jasek gale lub zacięty wojłwa „Strzeż się, iam czyta Bolesław”.

Największe straty ponieśli Niemcy pod Wrocławiem, gdzie postawili po sobie mnóstwo trupów. Nie mogli nie tylko zabrać ala nadożni, nie zdążyli podwój. Stąd tradycja narwała tę miejscowość zwycięstwa Bolesławowych wojłwom — Paim Polem.

Kronika Galla Anonima wspomina o chłopach śląskich, biorących udział w partyzantce. W tych warunkach użal cesarz, że dalsze wiołowanie jest bezcelowe i umysł się z Polski. Zerafili tedy odwrócił pod Wrocław „trupy swoich wiołow, czyli haracz z Polski”.

O chłubnych tych kartach naszej historii wypada pamiętać w okresie dożytku na Paim Polu, bodach wrośnięciem dla wstępnego agresorów.



